

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Warszawie
00-207 Warszawa, Pl. Krasińskich 2/4/6

JAWNE

dot. BUWa-V-55122-789/2015

IPN Bi 1/687
DS 39/67

Dowód rzeczowy karta

Wyłączono sprawę co do oskarżonego

karta

Założono dnia

19

Ukończono dnia

19

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni
TERMINY: w sądownictwie Polskiemu
w Białymstoku
ul. Mickiewicza 5, tel. 430-394
15-950 Białystok

Sędzia sprawozdawca

Sn 1/1/67/1/S

AKTA

w sprawie karnej

*Zbrodni popełnionych przez inuodmoe
mianowicie z podaniem w Ruskach pow.
Lambrov.*

Sąd Wojewódzki
Fowiatowy

w

Sąd Wojewódzki
Najwyższy

w

Kat. A. Przechowywać w składnicy akt przez
lat po czym przekazać do właści-
wego Archiwum Państwowego.

SEDZIA

(podpis i data)

Złożono do składnicy akt

Nr wykazu

Nr porządkowy wykazu

SEKRETARZ (podpis)

Kat. B. Przechowywać w składnicy akt przez
lat całe akta karty
po czym akta przekazać na makulaturę.
Przed przekazaniem na makulaturę
wyłączyć karty akt

jako należące do kat. A.

SEDZIA

(podpis i data)

Złożono do składnicy akt

Nr wykazu

Nr porządkowy wykazu

SEKRETARZ (podpis)

* Wzędne wyrazy skreślić

(Gdy sprawa przechodzi po raz drugi lub trzeci, do instancji odwoławczej, poprzednią sygnaturę
tejże instancji należy przekreślić na ukoś czerwonym atramentem).

Sygn. akt

OS 39/67

MS/wzór K. okl. 1 — Okładka do akt karnych

JPN BI 1/687

Ms/K. okl. 1 PZM Warszawa ul. Bema 10a zam. 1234
ZG PZGS Biskupiec, zam. 850 11.04.75 200 000 szt

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku

Sygn. akt. DS 39/67

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 10 listopada 1970 r. w Chlebiotkach, Waldemar Monkiewicz Podprokurator
Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

~~z udziałem protokolanta~~

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza
własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

W. Wodolowski Górny
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jan Wodolowski

Imiona rodziców Jakub i Stanisława

Data i miejsce urodzenia 10 VII 1899 r w Chlebiotkach

Miejsce zamieszkania Chlebiotki pow. Zambrów

Zajęcie rolnik

Wykształcenie samouk

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej przez cały czas zamieszkiwałem we wsi
Chlebiotki. Pełniłem funkcję sołtysa.

Nasza wieś podlegała administracyjnie pod Amtskommissarza niemieckiego
w Rutkach i pod tamtejszy posterunek żandarmerii.

Nadmieniam, że początkowo podlegaliśmy pod posterunek żandarmerii
w Zawadach. Posterunek ten został przeniesiony do Rutek i połączony z nim
w lipcu 1943 roku.

Dalszy ciąg zeznań Jana Wądołowskiego

- 2 -

Nazwiska Amtskommissarza nie znam. Komisarz rolny nazywany był L a n g o . Zastępcą komisarza rolnego - R i c h t e r .

Lango miał w tym czasie około 60 lat, średniego wzrostu, tęgawy, śniady, o nieco pociągłej twarzy, innych szczegółów nie pamiętam.

Richter był łysy, miał lat około 40, szatyn, szczuplejszy, średniego wzrostu, skąd pochodził - nie wiem.

Komendantów żandarmerii w Zawadach było dwóch. Jak oni nazywali się nie jest mnie wiadome.

Również nie znam nazwiska komendanta posterunku żandarmerii w Rutkach.

W zimie z 1942 roku na 1943 żandarmi niemieccy z posterunku w Rutkach urządzili w pobliżu naszej wsi obławę na ukrywających się w lesie "Bagniska" Żydów pochodzących z Zawad. Nie znam nazwisk tych Żydów. Ilu ich było też nie wiem. Żandarmi zamordowali tych Żydów.

W dniu 3 listopada 1943 roku żandarmi niemieccy z posterunku w Rutkach łącznie z funkcjonariuszami gestapo zabrali dwóch mieszkańców naszej wsi a mianowicie : Józefa Wądołowskiego syna Wincentego oraz Władysława Wądołowskiego.

Gdzie ich wywieźli nie wiadomo ale obu zamordowali. Żaden z nich nie dał znaku życia. Józef miał w tym czasie około 19 lat, a Władysław miał około 45 lat.

W marcu - lub wcześniej - 1944 roku żandarmi z posterunku w Rutkach zabrali z naszej wsi: Lucjana Wądołowskiego syna Fabiana i Lucjana Wądołowskiego syna Wincentego. Pierwszy z nich miał w tym czasie 36 lat, drugi 34 lata. Obaj zginęli w nieustalonych okolicznościach.

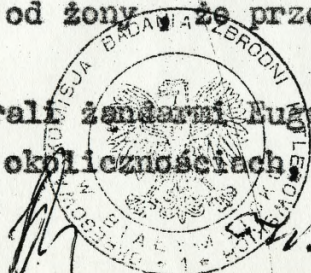
Z pobliskiej wsi Wieczorki żandarmi zabrali Wacława Murawskiego i Józefa Murawskiego . Wacław miał lat około 20 . Zginął on w nieznanych mnie okolicznościach. Józef Murawski powrócił po wojnie.

Po kilku dniach zabrali żandarmi mieszkańca Chlebiotek Józefa Wądołowskiego. Miał on w tym czasie około 60 lat. Został zamordowany. Słyszałem od żony, że przebywał on w więzieniu w Łomży.

Razem z nim zabrali żandarmi Eugeniusza Wądołowskiego. Też zginął on w nieznanych okolicznościach, podobno w Gross Rosen.

Przesłuchałem:

Odczytałem:



Jana Wądołowskiego

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
Okręgowa
Sygn. akt. Ds 39/67



PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 10 listopada 1970 w Chlebiotkach, Waldemar Monkiewicz Podprokura-
tor Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza
własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).



Zorkowski
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Mieczysław Zajkowski

Imiona rodziców Kazimierz i Józefa

Data i miejsce urodzenia 6 VI 1912 r w Rudnikach

Miejsce zamieszkania Rudniki gr. Chlebiotki pow. Zambrów

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 3 klasy szkoły powszechnej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany



Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej przez cały czas zamieszkiwałem we
wsi Rudniki.

Nasza wieś podlegała administracyjnie pod Amtskommissarza w Rutkach
i pod tamtejszy posterunek żandarmerii niemieckiej.

Jak sobie przypominam w okresie okupacji z naszej wsi byli wywiezie-
ni na roboty przymusowe do III Rzeszy : Fabian Domalewski, Aleksandra
Domalewska, Bronisław Iwanowski, Albert Zajkowski, innych nie przypominam

Zorkowski

5
6

Dalszy ciąg zeznań Mieczysława Zajkowskiego

- 2 -

Wszyscy oni po wojnie wrócili do wsi.

Daty dokładnie nie przypominam ale w 1942 roku do mnie przyjechał Amtskommissarz z Rutek w asyście czterech żandarmów. Jak Amtskommissarz nazywał się - nie jestem zorientowany. Był to mężczyzna średniego wzrostu, tęgł, w wieku około 40 lat, szatyn o okrągłej twarzy, skąd pochodził nie wiem. Żandarmi pod jego kierownictwem zrabowali u mnie 9 sztuk bydła i pięć owiec.

Przypuszczam, że przyczyną tego rabunku był fakt, że wieś nasza w terminie nie dostarczyła kontyngentu.

Kiedy moja matka prosiła Amtskommissarza aby dostawił nam chociaż jedną krowę to Amtskommissarz wylał jej na głowę wiadro wody.

We wsi Łaś Toczyłowo też dopuścili się oni rabunku.

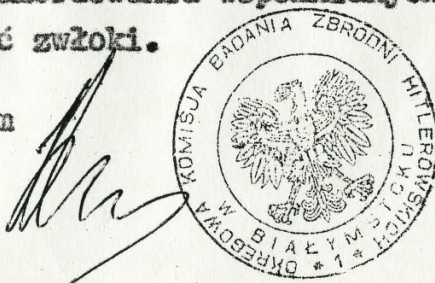
Żandarmi niemieccy z posterunku w Rutkach zamordowali około naszej wsi w uroczysku "Uksza" troje dorosłych Żydów i dwoje dzieci. Miało to miejsce w 1942 lub 1943 roku. Ojcem wymordowanej przez żandarmów rodziny żydowskiej był Mendel. Wszyscy Żydzi pochodzili ze wsi Łaś Toczyłowo. Jeszcze przed wspomnianą przeze mnie zbrodnią żandarmi z posterunku w Rutkach zamordowali Żyda, który nazywał się Irszko. Miał on w tym czasie ponad 40 lat. Zabrało go dwóch żandarmów z naszej wsi gdzie on w tym czasie ukrywał się.

Został rozstrzelany przez tych żandarmów w pobliżu wsi Łaś Toczyłowo. Jednym z żandarmów był Biada.

Obu tych zbrodni naocznie nie widziałem. Słyszałem jedynie o tych zbrodniach od współmieszkańców wsi. Przechowywał Irszkę Wiktor Baranowski, który obecnie już nie żyje.

Żandarmi po zamordowaniu wspomnianych Żydów polecili miejscowej ludności zakopać zwłoki.

Przesłuchałem



Odczytałem:

Zajkowski

Sygn. akt S. 39/67



PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 16 kwietnia 1973 r. w Białymstoku Wiceprokurator Prokuratury

Wojewódzkiej w Białymstoku Mieczysław Wele delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

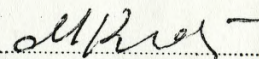
w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta osobiście

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).


(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Mieczysław Kruszewski

Imiona rodziców Teofil i Aleksandra

Data i miejsce urodzenia 26.XI.1921 r. w Rutkach, pow. Zambrów

Miejsce zamieszkania Morąg, ul. Przemysłowa 5, woj. Olsztyn

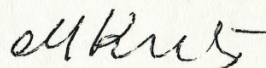
Zajęcie rzemieślnik

Wykształcenie podstawowe

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

W Rutkach mieszkałem od urodzenia do lipca-sierpnia 1944 r. W czasie okupacji do początku jesieni byłem zatrudniony w Rutkach w niemieckiej firmie budowlano-drogowej Malchhof. Wtedy firmę tą zamierzali Niemcy przesunąć wraz z wszystkimi zatrudnionymi robotnikami do budowy dróg przyfrontowych na wschodnim froncie. Ja też byłem robotnikiem tej firmy, ładowałem kamienie na furmanki i samochody i w obawie przed wywiezieniem



mnę do robót przyfrontowych zacząłem pracę w charakterze schutzmanna na posterunku żandarmerii w Rutkach. Było to w początku jesieni 1943 r. Przypominam sobie obecnie nazwiska niektórych żandarmów z tego posterunku. Przez krótki okres czasu komendantem był Belansky - mówił on po rosyjsku bardzo dobrze, a polskiego języka nie znał. Był wysoki, pociągły na twarzy, ciemny blondyn. Zastępcą komendanta był Rychter - był on łysawy. Słyszałem o nim, że był Niemcem z Czechosłowacji. Przypominam także żandarmów Biadę i Posłusznego - imion nie pamiętam. Mówili oni obydwa po polsku - odnosiłem wrażenie, że pochodzili oni ze Śląska. Biada był wysokiego wzrostu, jasno-blondyn, a Posłuszny był niski, szczupły, blondyn. Był jeszcze żandarm Azorgen, imienia nie pamiętam. Był on wysoki, pociągły na twarzy, po polsku nie mówił. Za czasów swej służby jako schutzmann posterunku w Rutkach tj. od początku jesieni 1943 r. do lipca-sierpnia 1944 r. byłem bezpośrednim świadkiem jak żandarmi z posterunku w Rutkach zastrzelili albo późną jesienią 1943 r., albo wczesną wiosną 1944 r. nieznanego mi z nazwiska osobnika we wsi Ożary. Jechaliśmy wówczas furmanką, na której byli żandarmi: Blum, Anzorgen i chyba Posłuszny. Na kolonii tej wsi stały zabudowania jakiegoś gospodarza. Odległe były one od wsi Ożary około 150 metrów. Do tych zabudowań weszli żandarmi, z których w tym samym momencie wybiegł jakiś osobnik, uciekając w pole. Widziałem, że osobnik ten ranny upadł i żandarm Blum go dobił z karabinu. W czasie ucieczki tego mężczyzny, strzelali do niego wszyscy żandarmi i nie wiem kto go ranił. Dobił go natomiast Blum. W zabudowaniach tych, poza później zastrzelonym mężczyzną, żandarmi nie znaleźli innych osób. Czyje to były zabudowania nie wiem. Zastrzelony mężczyzna miał wówczas około 50 lat, średniego wzrostu, ubrany był po cywilnemu i żadnej broni palnej nie posiadał. Robiono wtedy przy nim rewizję osobistą i nic nie znaleziono. Nie posiadał nawet dokumentów. Żandarmi wzięli wtedy z sąsiedniego gospodarstwa szpadle i zakopali zwłoki tego mężczyzny w odległości 100-200 metrów od miejsca ranienia. W tym miejscu dodaję, że po zranieniu tego mężczyzny, został on wrzucony przez żandarmów na furmankę w celu przywiezienia go do posterunku w Rutkach. Po ujechaniu 100-200 metrów żandarm Blum doszedł do przekonania, że mężczyzna ten i tak umrze w drodze i zastrzelił go, zakopując zwłoki, jak podałem wyżej.-

Będąc schutzmannem słyszałem, lecz nie pamiętam od kogo, że żandarm Blum zastrzelił na cmentarzu w Rutkach jakiegoś chłopca żydowskiego. Nazwiska

allkrus-

8
20
dalszy ciąg zeznań świadka Mieczysława Kruszewskiego

- 3 -
O. Archiwum
IPN
Warszawa

tego chłopca nie znam. Nie byłem również świadkiem jego zastrzelenia
o zastrzeleniu przez żandarmów z posterunku w Rutkach mieszkańca wsi
Kulesze-Litewka Henryka Kuleszy przywiezionego przez żandarmów z poste-
runku w Kuleszach-Kościelnych w listopadzie 1943 r., nie słyszałem.
Zeznałem wszystko co mi w sprawie wiadome i protokół po odczytaniu
jako zgodny z moimi zeznaniami podpisuję.

Przesłuchał

Mieczysław Welc



Zeznał

Mieczysław Kruszewski

O. Archiwum
IPN
Warszawa

O. Archiwum
IPN
Warszawa

OKRĘGOWA KOMISJA
Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Białymstoku
ul. M.C. Skłodowskiej nr 1
tel. 204-41

15-050 Białystok

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku

Sygn. akt Ds. 39/67

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 17 kwietnia 1973 r. w Białymstoku Wiceprokurator Prokuratury
Wojewódzkiej w Białymstoku Mieczysław Welc delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Białymstoku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta osobiście

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Tył

Imiona rodziców Stanisław i Józefa

Data i miejsce urodzenia 19.IX.1894 r. w Rutkach, pow. Zambrów

Miejsce zamieszkania Rutki, gm. Rutki, pow. Zambrów

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 2 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

Od urodzenia mieszkam w Rutkach. W okresie okupacji w Rutkach został zorganizowany posterunek żandarmerii hitlerowskiej. Nie pamiętam już wyglądu tych żandarmów, ale przypominam sobie, że jakiś żandarm nazywał się POSŁUSZNY, a inny BLUM. Nie pamiętam roku, w którym to było, ale już po wywiezieniu wszystkich Żydów z Rutek, ukrywał się w Rutkach syn Żyda o nazwisku Wierzba Major. Wierzba Major był kuźnikiem i ja

10
25
dalszy ciąg zeznań świadka Stanisława Tyla

- 2 -

0. Archiwum
IPN
Warszawa

mieszkałem w Rutkach w budynku stanowiącym własność Wierzby. Imienia jego syna nie pamiętam, lecz mógł on mieć wówczas około 18 lat. Syn Wierzby ukrywał się w chlewie na terenie zabudowań ojca. W mojej obecności dwóch, czy też trzech żandarmów z posterunku w Rutkach, których nazwisk nie pamiętam, schwytało tego chłopca w chlewie i zaprowadzili go na cmentarz żydowski odległy około 200 metrów od domu Wierzby. Następnie posłyszałem strzały z tego cmentarza i chłopiec ten już nie wrócił do domu i więcej go nie widziałem. Żandarmi sami zakopali zwłoki tego chłopca na kirkucie, o czym słyszałem od sąsiadów, których nazwisk nie mogę sobie teraz przypomnieć. Ja nie chodziłem z obawy przed represjami żandarmów oglądać zwłok tego chłopca, a natomiast po kilku dniach widziałem na tym cmentarzu ślady po świeżo zakopanym dole. Dziś w miejscu dawnego cmentarza żydowskiego znajduje się targowica. Bałem się iść od razu na miejsce zbrodni, gdyż żandarmi mogli uznać, że ja tego chłopca żydowskiego ukrywam i mnie za to zastrzelić.-

Protokół jako zgodny z moimi zeznaniami po odczytaniu podpisuję.

Przesłuchał

Mieczysław Welc



Zeznał

Stanisław Tyl

0. Archiwum
IPN
Warszawa

KOPIA



Za zgodność

Koordinator Zespołu

dr Urszula Krasnicka - Zajdler

05072016



Teczka / księga zawiera 10 /
słownie: dziesięć kart
kolejno ponumerowanych, zszytych
i zabezpieczonych pieczęcią.
Warszawa, dn. 04 LIP. 2016



Stwierdzam zgodność niniejszej kserokopii

z dokumentem znajdującym się w aktach
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej-
Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu

sygn. IPN B.1/687

Warszawa 04 LIP. 2016